

elliottwave.pl

iRek o falach Elliotta

Część 2: Prognozowanie i oznaczanie

CZ.2
wydanie 2



poprawione
i uzupełnione



Copyright © Ireneusz Szumiło, Wrocław 2026



elliottwave.pl

© 2026 Ireneusz Szumiło

Wszelkie prawa zastrzeżone

Niniejsza książka cyfrowa, zarówno w całości jak i w części, nie może być używana lub powielana w jakiegokolwiek formie ani w jakikolwiek sposób bez pisemnej zgody wydawcy i/lub właściciela praw autorskich.

Projekt książki, zdjęcia, wydanie i dystrybucja – Activus.

Wykresy sporządzono przy pomocy platformy analitycznej TradingView.

Wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Wrocław 2026

ISBN 978-83-964182-5-8



9 788396 418258

Spis treści

0.	Jak korzystać z serii „iRek o falach Elliotta”	8
0.1	Dlaczego powstała seria „iRek o falach Elliotta”	8
0.2	Jedna ścieżka przez 4 Części serii	9
0.3	Jak pracować z Częścią 2	10
0.4	Czego nauczysz się w Części 2	12
0.5	Dlaczego Część 3 jest naturalnym kolejnym krokiem	14
1.	Fibonacci w analizie fal Elliotta	16
1.1	Ciąg i współczynniki Fibonacciego	16
1.2	Po co używać Fibonacciego w analizie fal Elliotta?	18
1.3	Podstawowe techniki użycia współczynników Fibonacciego	18
1.4	Zniesienia Fibonacciego	19
1.5	Relacje Fibonacciego pomiędzy falami	21
1.6	Wielokrotności Fibonacciego	25
1.7	Fibonacci w korektach	27
1.8	Klastry Fibonacciego	29
1.9	Podziały Fibonacciego	30
1.10	Zasady praktycznego użycia Fibonacciego	32
1.11	Podsumowanie	33
2.	Prognozowanie na podstawie proporcji fal	34
2.1	Prognozowanie poziomów cenowych na podstawie proporcji fal – statystyki Swannell’a	34
2.1.1	Głębokość korekty na podstawie wcześniejszego trendu ...	35
2.1.2	Zasięg ruchu na podstawie relacji fal tego samego typu: ..	36
2.1.3	Zasięg trendu na podstawie wcześniejszej korekty	39
2.1.4	Podsumowanie	40
2.2	Prognozowanie poziomów cenowych, dla wybranych rynków – statystyki L. Iriarte i J. Marshall	41
2.2.1	Badanie wybranych rynków	41
2.2.2	Podsumowanie	44
3.	Naprzemiennność	45
3.1	Naprzemiennność w Impulsach i Diagonalnych	45
3.2	Naprzemiennność w Korektach	49
3.3	Podsumowanie	54

4.	Kanały Elliotta jako narzędzie analizy fal Elliotta	55
4.1	Konstruowanie kanałów Elliotta w Impulsach	55
4.2	Konstruowanie kanałów Elliotta w Korektach	62
4.3	Podsumowanie	65
5.	Kanały Kennedy'ego jako narzędzie analizy fal Elliotta	66
5.1	Typy kanałów Kennedy'ego	66
5.2	Kanały Kennedy'ego: konstrukcja, zastosowanie, przykłady na wykresach.....	71
5.2.1	Kanał Bazowy	71
5.2.2	Kanał Przyspieszenia.....	73
5.2.3	Kanał Korekcyjny (Spowolnienia).....	75
5.2.4	Kanał Zakończenia.....	77
5.2.5	Pozostałe kanały Korekcyjne (Spowolnienia)	79
5.3	Podsumowanie	89
6.	Wskaźnik RSI w analizie fal Elliotta.....	90
6.1	Co to jest wskaźnik RSI	90
6.2	RSI (14) jako ustawienie klasyczne	91
6.3	Dlaczego w analizie fal Elliotta używam RSI (8)	92
6.4	RSI (8) w praktyce oznaczania fal	93
6.4.1	Dobór interwału czasowego	93
6.4.2	Synchronizacja fali 2 i fali 4 na rynku wzrostowym	94
6.4.3	Schodzenie na niższe stopnie fal	96
6.4.4	Ekstremum ceny a ekstremum RSI	99
6.4.5	Linie wsparcia i oporu RSI oraz dywergencje.....	100
6.4.6	Przykład dla impulsu spadkowego.....	101
6.4.7	RSI(8) w strukturach bardziej złożonych	102
6.5	Podsumowanie RSI w analizie fal Elliotta.....	105
7.	Wskaźnik MACD w analizie fal Elliotta.....	106
7.1	Co to jest wskaźnik MACD.....	107
7.2	Dwa ustawienia MACD używane w analizie fal Elliotta	109
7.3	MACD 5/34/5 w praktyce analizy fal Elliotta	110
7.3.1	Identyfikacja szczytu fali 3	111
7.3.2	Określenie końca fali 4	115
7.3.3	Poszukiwanie końca fali 5 i całego impulsu.....	120

7.4	MACD 12/26/9 jako klasyczne wsparcie analizy falowej	122
7.4.1	Potwierdzanie oznaczenia fal impulsowych.....	123
7.4.2	Potwierdzanie oznaczenia fal korekcyjnych	129
7.4.3	Potwierdzanie Trójkątów za pomocą MACD	131
7.5	Podsumowanie MACD w analizie fal Elliotta	133
8.	Narzędzia pomocnicze	134
8.1	Linie trendu jako narzędzie potwierdzenia zmiany trendu.....	136
8.1.1	Czym jest linia trendu i kiedy ma znaczenie	136
8.1.2	Różne sposoby rysowania linii trendu	138
8.1.3	Linie równoległe jako metoda rozpoznania zmian trendu	145
8.1.4	Linie trendu w kontekście fal Elliotta	149
8.2	Dywergencje jako zapowiedź zmiany lub kontynuacji trendu ...	150
8.2.1	Co to jest dywergencja	150
8.2.2	Dywergencja Regularna.....	153
8.2.3	Dywergencja Ukryta	156
8.2.4	Dywergencja Rozszerzona	158
8.2.5	Dywergencja Podwójna	161
8.2.6	Rola dywergencji w teorii fal Elliotta.....	163
8.3	Świece i Formacje Świece w analizie fal Elliotta	168
8.3.1	Wykorzystanie świec do potwierdzania fal Elliotta	169
8.3.2	Co to jest świeca i formacja świecowa.....	171
8.3.3	Świece i formacje świecowe – schemat, budowa, opis	173
8.3.4	Świece i formacje świecowe w falach Elliotta – przykłady	191
9.	Od oznaczania fal w teorii do realnego wykresu.....	196
9.1	Znajomość teorii a umiejętność stosowania jej na wykresach ..	197
9.2	Wykres ćwiczeniowy vs. realny wykres rynkowy	199
9.3	Dlaczego wykres dopuszcza kilka poprawnych interpretacji	202
9.4	Oznaczanie fal jako budowanie hipotezy roboczej	205
9.5	Dwa kierunki pracy z wykresem: z góry na dół i z dołu do góry	208
10.	Oznaczanie fal „z góry na dół”.....	213
10.1	Na czym polega oznaczanie fal z góry na dół.....	213
10.2	Kroki oznaczania fal na realnym wykresie	217
10.2.1	Krok 1. Wybierz właściwy wykres i źródło danych	220

10.2.2	Krok 2. Dobierz skalę i interwał.....	222
10.2.3	Krok 3. Rozpoznaj duże ruchy i ustal roboczy stopień fal	226
10.2.4	Krok 4. Przygotuj kilka propozycji oznaczeń.....	232
10.2.5	Krok 5. Zweryfikuj propozycje narzędziami.....	238
10.2.6	Krok 6. Sprawdź czy niższe stopnie wspierają oznaczenie	243
10.2.7	Krok 7. Ustal obecne miejsce w cyklu fal Elliotta.....	250
10.2.8	Podsumowanie procedury.....	257
11.	Oznaczanie fal „z dołu do góry”.....	260
11.1	Lokalny układ jako punkt zaczepienia.....	262
11.2	Od kształtu do funkcji falowej.....	266
11.3	Sprawdzenie kontekstu i budowa hipotezy roboczej.....	271
11.4	Podsumowanie procedury.....	277
12.	Co dalej po Części 2 serii.....	279
13.	Aneks A: Tabele i Statystyki.....	288
13.1	Statystyki R. Swannell’a (badania z końca lat 90. XX w).....	288
13.2	Statystyki L. Iriarte i J. Marshall (badania z 2024 r).....	294
14.	Aneks B: Tabele relacji Fibonacciego dla struktur falowych.....	305
14.1	Relacje Fibonacciego w Impulsach.....	305
14.2	Relacje Fibonacciego w Diagonalnych.....	310
14.3	Relacje Fibonacciego w Zygzakach.....	311
14.4	Relacje Fibonacciego w Płaskich.....	312
14.5	Relacje Fibonacciego w Trójkątach.....	315
14.6	Relacje Fibonacciego w Kombinacjach (Korektach Złożonych) ..	317
15.	Spis Rysunków.....	319
16.	Spis Wykresów.....	323
17.	Spis Tabel.....	330
18.	Bibliografia.....	333
19.	Słowniczek pojęć.....	338

0. Jak korzystać z serii „iRek o falach Elliotta”

0.1 Dlaczego powstała seria „iRek o falach Elliotta”

Teoria fal Elliotta jest jednocześnie bardzo prosta w idei i bardzo wymagająca w praktyce. Prosta, bo opiera się na założeniu, że rynek porusza się w powtarzalnych strukturach wynikających z psychologii tłumu. Wymagająca, bo na realnym wykresie rzadko widzimy idealne schematy z podręcznika. Widzimy świece, luki, cienie, szum, fałszywe wybicia, zmienność i kilka możliwych interpretacji jednocześnie.

Dlatego seria „iRek o falach Elliotta” została zaprojektowana jako jedna spójna ścieżka nauki — od teorii, przez prognozowanie, aż po trading.

Nie chodzi w niej o to, żeby nauczyć się kilku nazw formacji i próbować dopasowywać je do każdego wykresu. Chodzi o coś bardziej praktycznego: żeby umieć samodzielnie rozpoznać strukturę rynku, ocenić jej prawdopodobny rozwój, wyznaczyć ważne poziomy cenowe, a dopiero potem przejść do decyzji tradingowej.

W Części 1 zbudowaliśmy fundament: poznaliśmy podstawowe struktury falowe, stopnie fal, zasady oznaczania oraz metodę RSF, która pomaga uczyć oko rozpoznawania struktur bez chaosu realnego wykresu. Część 2 jest kolejnym etapem tej samej drogi. Tutaj zaczynamy mierzyć, porównywać i prognozować.

Innymi słowy: po Części 1 powinieneś wiedzieć, co rynek może budować. W Części 2 uczysz się oceniać, dokąd ten układ może dojść, jakie narzędzia pomagają odróżnić scenariusz bardziej prawdopodobny od mniej prawdopodobnego oraz jak oznaczać fale Elliotta na realnym wykresie.

0.2 Jedna ścieżka przez 4 Części serii

Seria składa się z czterech książek, które prowadzą od podstaw teorii do praktycznego wykorzystania fal Elliotta na rynku.

Część 1: Teoria i ćwiczenia

To etap nauki języka fal. Poznajesz podstawowe struktury falowe: Impuls, Diagonalną, Zygzak, Płaską, Trójkąt i korekty złożone. Uczysz się rozumieć stopnie fal, kontrolować hierarchię oznaczeń oraz korzystać z Ramek Struktur Falowych jako narzędzia treningowego. Celem tej części jest zbudowanie solidnego fundamentu: zanim zaczniesz prognozować rynek albo podejmować decyzje tradingowe, musisz najpierw rozumieć, co rynek może budować.

Część 2: Prognozowanie i oznaczanie

To etap przejścia od rozpoznawania struktur do ich pomiaru, weryfikacji i oznaczania na realnym wykresie. Uczysz się korzystać z Fibonacciego, statystyk, naprzemienności, kanałów, RSI, MACD, dywergencji, linii trendu oraz świec. Wszystkie te narzędzia mają jeden główny cel: pomóc ocenić, dokąd dana struktura może się rozwinąć i w których strefach rynek może zakończyć falę.

W tej części nie zatrzymujemy się jednak na samych narzędziach. Kolejnym krokiem jest przeniesienie wiedzy z Części 1 i narzędzi prognozowania na realny wykres. Dlatego uczysz się także oznaczania fal z góry na dół i z dołu do góry, przygotowywania kilku wariantów oznaczeń, budowania hipotezy roboczej oraz porządkowania scenariusza analitycznego.

Część 3: System tradingowy

Tutaj analiza falowa zaczyna pracować jako proces decyzyjny. Nie chodzi już tylko o pytanie, co rynek prawdopodobnie buduje i dokąd może dojść, ale o to, czy dany scenariusz można rozegrać tradingowo. Uczysz się wybierać falę handlową, rozpoznawać setup, oceniać miejsce setupu, planować wejście, stop-loss, wielkość pozycji, relację R:R, targety, scenariusz alternatywny oraz prowadzenie i zamknięcie pozycji.

Część 4: Case Study BTC

To etap praktycznego zastosowania całego procesu na realnym rynku. Na przykładzie Bitcoina zobaczysz, jak teoria, narzędzia prognozowania, oznaczanie fal i system tradingowy działają pod presją zmienności, czasu, ryzyka i emocji. To nie jest już opis narzędzi ani schematów, ale zapis praktycznej pracy z rynkiem: od analizy, przez decyzje, aż po prowadzenie pozycji i ocenę wyniku.

Część 1 uczy rozpoznawać strukturę.

Część 2 uczy mierzyć ją, prognozować i oznaczać na realnym wykresie.

Część 3 uczy rozgrywać ją tradingowo.

Część 4 pokazuje praktykę na realnym rynku.

0.3 Jak pracować z Częścią 2

Część 2 nie jest katalogiem narzędzi analizy technicznej. Nie chodzi o to, żeby poznać Fibonacciego, RSI, MACD, kanały, dywergencje, linie trendu czy formacje świecowe jako osobne „sztuczki” do wykresu. Wszystkie narzędzia omawiane w tej części mają sens tylko wtedy, gdy są podporządkowane analizie falowej.

Najważniejsza zasada pracy z Częścią 2 brzmi:

najpierw struktura falowa, potem narzędzie.

Fibonacci nie zastępuje oznaczania fal. Kanał nie mówi sam z siebie, jaką strukturę buduje rynek. Dywergencja nie oznacza automatycznie końca trendu. Świeca odwrócenia nie jest sygnałem transakcyjnym bez kontekstu. Dopiero połączenie tych narzędzi ze strukturą falową daje praktyczną wartość.

Ta książka ma dwa główne etapy pracy.

W pierwszym etapie poznajesz narzędzia prognozowania i weryfikacji. Uczysz się mierzyć fale, wyznaczać możliwe zasięgi cenowe, szukać stref prawdopodobieństwa i sprawdzać, czy oznaczenie fal jest logiczne. Na tym

etapie najważniejsze pytanie brzmi: dokąd dana struktura może się rozwinąć?

W drugim etapie przechodzisz do oznaczania fal na realnym wykresie. Uczysz się, jak pracować z wykresem świecowym, na którym pojawiają się szum, cienie świec, fałszywe wybicia, niejednoznaczne układy i kilka możliwych interpretacji jednocześnie. Tutaj najważniejsze pytanie brzmi: co rynek prawdopodobnie buduje?

Dlatego pracując z tą książką, warto przyjąć prostą kolejność:

1. Najpierw zadaj pytanie: jaką strukturę prawdopodobnie buduje rynek? Czy widzisz impuls, diagonalną, korektę ABC, trójkąt, czy może korektę złożoną?
2. Następnie określ miejsce tej struktury w cyklu. Czy analizujesz falę 2, falę 4, falę 3, falę C, końcówkę fali 5, czy może falę B w korekcie?
3. Potem użyj narzędzi prognozowania. Fibonacci, statystyki, naprzemienność, kanały, RSI, MACD, dywergencje, linie trendu i świece mają pomóc sprawdzić, czy dany scenariusz jest logiczny.
4. Następnie przygotuj robocze oznaczenie fal na realnym wykresie. Nie traktuj go jako pewnej prognozy, ale jako hipotezę roboczą, którą trzeba weryfikować.
5. Na końcu szukaj stref, a nie pojedynczych punktów. Rynek rzadko respektuje poziomy co do jednego ticka. Dużo ważniejsze są obszary, w których nakłada się kilka niezależnych argumentów.

W praktyce Część 2 najlepiej czytać z wykresem obok. Nie chodzi o bierne zapamiętywanie poziomów 0,618, 1,618 czy 2,618, lecz o zrozumienie, kiedy i dlaczego dane narzędzie może pomóc w analizie.

Po przerobieniu tej części powinieneś umieć nie tylko wyznaczać potencjalne zasięgi fal, ale także przygotować uporządkowane oznaczenie realnego wykresu i zbudować scenariusz analityczny. To nadal nie jest jeszcze transakcja. To dopiero solidna podstawa, na której w Części 3 będziemy budować system tradingowy.

0.4 Czego nauczysz się w Części 2

Po przerobieniu Części 2 powinieneś umieć nie tylko lepiej prognozować rozwój struktur falowych, ale także przenosić tę wiedzę na realny wykres.

W szczególności nauczysz się:

- wykorzystywać współczynniki Fibonacciego do oceny głębokości korekt i zasięgów fal,
- rozumieć różnicę między zniesieniem, relacją, wielokrotnością, klastrem i podziałem Fibonacciego,
- wyznaczać strefy cenowe, w których może dojść do zakończenia fali,
- korzystać ze statystyk falowych jako praktycznego uzupełnienia klasycznych poziomów Fibonacciego,
- rozpoznawać naprzemiennosc między falami i wykorzystywać ją do zawężania scenariuszy,
- budować i interpretować kanały Elliotta oraz kanały Kennedy'ego,
- używać RSI i MACD nie jako samodzielnych systemów, ale jako narzędzi wspierających oznaczanie fal,
- rozumieć rolę dywergencji w końcowych fazach ruchu,
- wykorzystywać linie trendu oraz świece jako narzędzia potwierdzające zmianę zachowania ceny,
- łączyć kilka narzędzi w jedną spójną strefę prawdopodobieństwa,
- odróżniać wykres ćwiczeniowy od realnego wykresu rynkowego,
- traktować oznaczenie fal jako hipotezę roboczą, a nie jako pewną prognozę,
- przygotowywać kilka możliwych wariantów oznaczenia,
- oznaczać fale z góry na dół, czyli od szerokiego kontekstu rynku do szczegółów niższego interwału,
- oznaczać fale z dołu do góry, czyli od lokalnego układu do szerszego kontekstu,

- odróżniać lokalny kształt wykresu od jego funkcji falowej,
- ustalać obecne miejsce rynku w cyklu fal Elliotta,
- budować scenariusz analityczny, który może stać się punktem wyjścia do dalszej pracy tradingowej.

Najważniejsza umiejętność, którą powinieneś wynieść z tej części, to zdolność łączenia argumentów. Dobra analiza falowa rzadko opiera się na jednym sygnale. Zwykle jest wynikiem kilku elementów, które zaczynają wskazywać ten sam obszar: struktura falowa, proporcje Fibonacciego, kanał, dywergencja, reakcja ceny i kontekst wyższego interwału.

Po dodaniu oznaczania fal na realnym wykresie dochodzi jeszcze jedna ważna umiejętność: porządkowanie niepewności. Realny wykres rzadko daje tylko jedno oczywiste oznaczenie. Dlatego w Części 2 uczysz się nie tylko szukać „najlepszego” wariantu, ale także rozumieć, dlaczego inne warianty są możliwe, kiedy je odrzucić i kiedy zostawić jako scenariusze alternatywne.

Efektem pracy po Części 2 powinien być scenariusz analityczny. To znaczy: uporządkowane oznaczenie fal, określone miejsce rynku w cyklu, wyznaczone strefy prawdopodobieństwa i świadomość tego, co musiałyby się wydarzyć, aby dane oznaczenie zostało potwierdzone albo odwołane.

To nadal nie jest jeszcze transakcja. Scenariusz analityczny mówi, co rynek może budować i dokąd może dojść. Dopiero Część 3 pokaże, jak sprawdzić, czy taki scenariusz można zamienić w plan tradingowy.

0.5 Dlaczego Część 3 jest naturalnym kolejnym krokiem

Część 2 uczy prognozowania i oznaczania, ale scenariusz analityczny nie jest jeszcze transakcją.

Możesz poprawnie rozpoznać strukturę impulsu, zygzaka, korekty płaskiej albo trójkąta. Możesz wyznaczyć ważne poziomy Fibonacciego, narysować kanały, zauważyć dywergencję, sprawdzić reakcję ceny i przygotować kilka możliwych wariantów oznaczenia. Możesz także uporządkować realny wykres, określić miejsce rynku w cyklu i zbudować logiczną hipotezę roboczą.

To wszystko jest bardzo ważne, ale nadal odpowiada przede wszystkim na pytania analityka:

- co rynek prawdopodobnie buduje?
- dokąd ten układ może dojść?
- który scenariusz jest obecnie najbardziej logiczny?

Trader musi zadać kolejne pytania:

- czy ten scenariusz ma wartość tradingową?
- która fala może być falą handlową?
- gdzie pojawia się setup?
- gdzie można wejść?
- gdzie trzeba ustawić stop-loss?
- jak duża może być pozycja?
- czy relacja zysku do ryzyka ma sens?
- co zrobię, jeśli rynek wybierze scenariusz alternatywny?

Właśnie dlatego Część 3 jest naturalnym kolejnym krokiem. Nie zaczyna ona analizy falowej od początku. Jej punktem wyjścia jest scenariusz analityczny przygotowany na podstawie wiedzy z Części 1 i Części 2. Dopiero ten scenariusz zostaje poddany ocenie tradingowej.

To bardzo ważne rozróżnienie.

Część 1 uczy rozpoznawać struktury falowe.

Część 2 uczy je mierzyć, prognozować, oznaczać na realnym wykresie i budować scenariusz analityczny.

Część 3 pokaże, jak sprawdzić, czy taki scenariusz można zamienić w kontrolowany plan transakcji.

W tradingu falami Elliotta nie wystarczy wiedzieć, że rynek może kończyć falę C, rozwijać falę 3 albo przygotowywać falę 5. Trzeba jeszcze wiedzieć, czy w danym miejscu istnieją warunki do wejścia, gdzie kończy się sens takiej decyzji, jaki jest możliwy zasięg ruchu i co zrobić, jeśli rynek zachowa się inaczej niż zakładaliśmy.

Innymi słowy:

Część 2 kończy się tam, gdzie analiza mówi:

„to jest prawdopodobny scenariusz”.

Część 3 zaczyna się tam, gdzie trader pyta:

„czy, gdzie i jak można to rozegrać?”

1.8 Klastry Fibonacciego

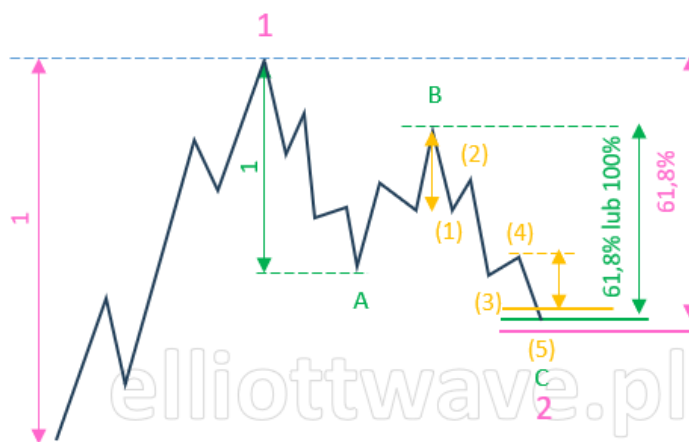
Spośród wszystkich zastosowań Fibonacciego w analizie fal Elliotta największe znaczenie praktyczne mają klastry cenowe. Klaster Fibonacciego powstaje wtedy, gdy dwie lub więcej niezależnych relacji cenowych wskazuje mniej więcej ten sam poziom lub ten sam niewielki obszar cenowy.

To właśnie takie miejsca są dla analityka szczególnie cenne. Pojedynczy poziom Fibonacciego można traktować jedynie jako sugestię. Jeżeli jednak kilka różnych pomiarów prowadzi do jednej strefy, prawdopodobieństwo reakcji rynku wyraźnie wzrasta.

Przykładowo możemy prognozować zakończenie korekty ABC w fali 2, jeśli jednocześnie obserwujemy, że:

- fala 2 zbliża się do poziomu 0,618 zniesienia fali 1,
- fala C w obrębie tej korekty osiąga 61,8% lub 100% długości fali A,
- a dodatkowo wewnętrzna fala 5 w obrębie fali C wypada w miejscu, w którym zrównuje się z falą 1.

Jeżeli wszystkie te pomiary prowadzą do tego samego obszaru cenowego, otrzymujemy klaster Fibonacciego, czyli strefę o zwiększonym znaczeniu analitycznym.



Rysunek 1.11 – Model klastra Fibonacciego na przykładzie wyznaczenia (różnymi technikami Fibonacciego) końca korekty w fali drugiej.



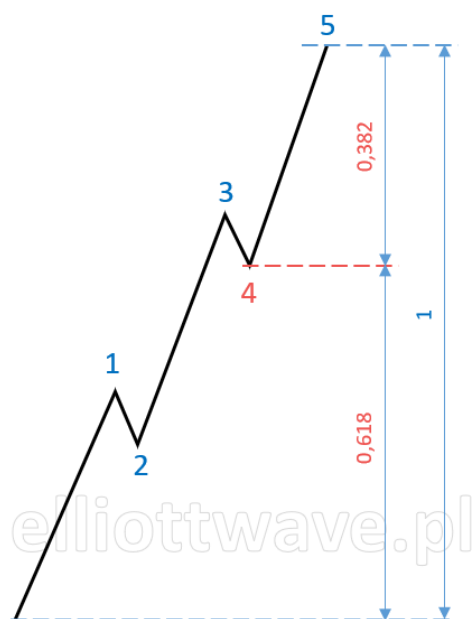
Wykres 1.7 - XAUUSD 1g. Klaster Fibonacciego jako obszar cenowy, w którym zbiegają się trzy różne poziomy wyznaczone na podstawie rozmaitych technik Fibonacciego.

W praktyce to właśnie klaster jest jednym z najbardziej wiarygodnych miejsc do szukania zakończenia fali, ponieważ łączy kilka niezależnych argumentów analitycznych w jedną wspólną strefę cenową.

1.9 Podziały Fibonacciego

Mniej popularną, ale interesującą techniką są podziały Fibonacciego, nazywane czasem złotym podziałem. Polegają one na takim podziale całego ruchu cenowego, aby zachować proporcje 0,618 do 0,382.

W analizie fal Elliotta metoda ta może być szczególnie pomocna przy identyfikacji zakończenia fali 4 w impulsie pięciofalowym. Zdarza się bowiem, że punkt końcowy fali 4 dzieli cały impuls w proporcji zbliżonej do złotej proporcji. Może to stanowić dodatkową wskazówkę, że rynek przygotowuje jeszcze falę 5 i zbliża się do końca całej struktury.



Rysunek 1.12 – Model „Złotego Podziału”, zastosowanego do identyfikacji końca fali czwartej.



Wykres 1.8 - XAUUSD 1g. Przykład „Złotego Podziału”, wyznaczającego koniec fali Minuette (iv) w fali Minuta (v).

Podziały Fibonacciego nie należą do najczęściej używanych narzędzi, ale w odpowiednich układach mogą stanowić wartościowe uzupełnienie analizy.

1.10 Zasady praktycznego użycia Fibonacciego

Choć współczynniki Fibonacciego są bardzo użyteczne, należy pamiętać, że nie działają mechanicznie. Ich wartość zależy od tego, czy są stosowane w odpowiednim kontekście strukturalnym.

W praktyce warto kierować się kilkoma zasadami.

Po pierwsze, **najpierw struktura, potem pomiar**. Fibonacci ma sens dopiero wtedy, gdy mamy wstępnie rozpoznany układ falowy.

Po drugie, **poziomy Fibonacciego należy traktować raczej jako strefy niż jako pojedyncze punkty**. Rynek rzadko zatrzymuje się co do jednego ticka dokładnie na danym poziomie.

Po trzecie, **każdy rynek ma swoją specyfikę**. To, co na jednym walorze najczęściej działa jako 0,618, na innym może częściej przyjmować postać 0,786 lub 0,5. Dlatego zawsze warto obserwować praktykę konkretnego rynku.

Po czwarte, **pojedynczy poziom nie jest jeszcze sygnałem transakcyjnym**. Samo dojście ceny do zniesienia albo relacji Fibonacciego nie oznacza automatycznie, że rynek musi się odwrócić. Potrzebny jest kontekst strukturalny, a najlepiej także dodatkowe potwierdzenie.

Po piąte, **najsilniejsze zastosowanie Fibonacciego polega na łączeniu kilku technik jednocześnie**. Im więcej niezależnych pomiarów prowadzi do jednej strefy, tym większe znaczenie ma taki obszar.

1.11 Podsumowanie

Współczynniki Fibonacciego są jednym z najważniejszych narzędzi wspierających praktyczne stosowanie teorii fal Elliotta. Sama struktura falowa pokazuje, **co** prawdopodobnie buduje rynek, natomiast Fibonacci pomaga ocenić, **jak głęboko** może sięgnąć korekta i **jak daleko** może rozwinąć się kolejna fala.

Najczęściej wykorzystywane techniki to zniesienia, relacje długości fal, wielokrotności, klastry cenowe oraz podziały Fibonacciego. Każda z nich pełni inną funkcję. Zniesienia pomagają szukać końca korekt, relacje długości fal pozwalają prognozować zasięg impulsów i korekt, a wielokrotności są szczególnie przydatne w silnych, wydłużonych ruchach. Podziały Fibonacciego mogą stanowić dodatkową wskazówkę w wybranych układach, zwłaszcza przy ocenie miejsca zakończenia fali czwartej.

Największe znaczenie praktyczne mają jednak klastry Fibonacciego. Pojedynczy poziom, na przykład 0,618 albo 1,618, jest tylko wskazówką. Jeżeli jednak kilka niezależnych pomiarów wskazuje ten sam obszar cenowy, powstaje strefa o podwyższonym znaczeniu analitycznym. To właśnie w takich miejscach warto szczególnie uważnie obserwować zachowanie ceny i weryfikować, czy rynek rzeczywiście kończy daną falę.

Ważne jest, aby nie stosować Fibonacciego mechanicznie. Najpierw należy rozpoznać strukturę falową, a dopiero potem wykonywać pomiary. Poziomy Fibonacciego powinny być traktowane jako strefy prawdopodobieństwa, nie jako dokładne punkty zwrotne. Trzeba też pamiętać, że każdy rynek ma własną specyfikę, dlatego typowe proporcje mogą różnić się między instrumentami.

Fibonacci nie zastępuje analizy falowej, lecz ją porządkuje i doprecyzowuje. Pomaga ocenić, czy oznaczenie fal jest logiczne, czy proporcje między falami są wiarygodne i gdzie może znajdować się obszar, w którym rynek powinien wykonać ważną reakcję.

9. Od oznaczania fal w teorii do realnego wykresu

W pierwszych rozdziałach tej książki poznaliśmy narzędzia, które pomagają mierzyć fale, prognozować ich możliwe zasięgi i sprawdzać, czy oznaczenie fal jest logiczne. Fibonacci, statystyki, naprzemienność, kanały, RSI, MACD, dywergencje, linie trendu i świece pozwalają lepiej ocenić, gdzie rynek może zakończyć dany ruch i które strefy cenowe mają większe znaczenie analityczne.

Teraz przechodzimy do kolejnego kroku: zastosowania tych narzędzi na realnym wykresie.

To bardzo ważny moment w nauce fal Elliotta. Czym innym jest rozpoznawanie struktur na uporządkowanych rysunkach, wykresach ćwiczeniowych albo modelowych przykładach, a czym innym praca z prawdziwym wykresem rynkowym. Na realnym wykresie pojawiają się świece, cienie, luki, szum, gwałtowne wybicia, cofnięcia, nakładające się stopnie fal i kilka możliwych interpretacji jednocześnie.

Dlatego celem kolejnych rozdziałów nie jest dodanie następnego narzędzia do wykresu. Celem jest nauczenie się, jak z dostępnych narzędzi, wiedzy o strukturach i obserwacji ceny zbudować robocze oznaczenie fal.

Takie oznaczenie nie jest pewną prognozą. Jest hipotezą roboczą, którą trzeba sprawdzać, porównywać z wariantami alternatywnymi i aktualizować, gdy rynek dostarcza nowych informacji. Dopiero z tak uporządkowanej hipotezy może powstać scenariusz analityczny, który w Części 3 zostanie oceniony pod kątem tradingowym.

9.1 Znajomość teorii a umiejętność stosowania jej na wykresach

Znajomość teorii fal Elliotta jest konieczna, ale sama w sobie nie wystarcza do poprawnej analizy rynku.

Możesz znać reguły Impulsu, Zygzaka, Płaskiej, Trójkąta i Diagonalnej. Możesz rozumieć stopnie fal, wiedzieć, czym różni się fala napędzająca od korekcyjnej, znać zasadę naprzemienności, właściwy wygląd struktury i podstawowe relacje Fibonacciego. To wszystko jest bardzo ważne. Ale dopiero realny wykres pokaże, czy potrafisz tę wiedzę zastosować.

Na rysunku podręcznikowym wszystko jest zwykle czytelne. Impuls wygląda jak impuls, korekta jak korekta, a początek i koniec struktury wydają się oczywiste. Na realnym wykresie sytuacja jest bardziej skomplikowana. Cena porusza się w szumie rynkowym, świece mają knoty, dane pochodzą z różnych źródeł, struktury nachodzą na siebie, a ten sam fragment wykresu może dopuszczać kilka poprawnych oznaczeń.

Dlatego praktyczne stosowanie teorii fal Elliotta nie polega na mechanicznym nakładaniu etykiet na wykres. Polega na budowaniu hipotezy roboczej, sprawdzaniu jej zgodności z regułami, porównywaniu jej z innymi możliwymi wariantami i stopniowym zwiększaniu albo zmniejszaniu zaufania do danego oznaczenia.

W praktyce analityk nie pyta tylko:

„Jak nazwać tę falę?”

Pyta raczej:

- Czy ta struktura spełnia reguły teorii fal Elliotta?
- Czy ma właściwy wygląd?
- Czy pasuje do kontekstu wyższego stopnia?
- Czy da się ją potwierdzić narzędziami pomocniczymi?
- Czy istnieje inne, równie poprawne oznaczenie?
- Gdzie znajduje się poziom, który odwołuje ten wariant oznaczenia?

To oznacza, że praca z realnym wykresem wymaga cierpliwości i pokory. Czasami pierwszy pomysł okaże się trafny. Czasami trzeba będzie go odrzucić. Czasami rynek przez wiele tygodni nie da jednoznacznej

odpowiedzi. Właśnie dlatego oznaczanie fal na realnym wykresie powinno być traktowane jako proces, a nie jednorazowe ćwiczenie.

W Części 1 serii „iRek o falach Elliotta” uczyłeś się rozpoznawać struktury falowe w uporządkowany sposób. W pierwszych rozdziałach Części 2 poznałeś narzędzia, które pomagają tę analizę mierzyć, prognozować i weryfikować: Fibonacciego, statystyki, kanały, RSI, MACD, dywergencje, linie trendu, formacje świecowe i inne elementy warsztatu.

Teraz łączymy te dwa poziomy.

Celem kolejnych rozdziałów jest pokazanie, jak przenieść wiedzę o strukturach i narzędzia prognozowania na realny wykres. Efektem tej pracy nie ma być pewność, że „rynek na pewno zrobi X”, ale uporządkowana hipoteza robocza: oznaczenie, które spełnia reguły, pasuje do kontekstu, ma sensowne proporcje i może być porównane z wariantami alternatywnymi.

To ważna kolejność. Najpierw trzeba nauczyć się czytać realny wykres i budować scenariusz analityczny. Dopiero później, w Części 3, taki scenariusz będzie można ocenić pod kątem tradingowym: czy daje fałę handlową, setup, miejsce wejścia, stop-loss i plan transakcji.

Celem tego rozdziału nie jest więc jeszcze trading, lecz uporządkowanie przejścia od teorii do praktycznej analizy realnego wykresu.



Rysunek 9.1 – Praktyczna analiza falowa powstaje dopiero wtedy, gdy struktury z Części 1 zostają połączone z narzędziami prognozowania z Części 2 i zastosowane na realnym wykresie.

9.2 Wykres ćwiczeniowy vs. realny wykres rynkowy

Wykres ćwiczeniowy ma ułatwić naukę. Jego zadaniem jest ograniczenie szumu i pokazanie struktury w możliwie czystej formie. Dzięki temu możesz skupić się na tym, czy rozpoznajesz Impuls, Zygzak, Płaską, Trójkąt albo Diagonalną, czy poprawnie wyznaczasz początek i koniec struktury oraz czy nie mylisz stopni fal.

Właśnie dlatego w ćwiczeniach warto korzystać z uproszczonych schematów, wykresów liniowych albo Ramek Struktur Falowych. Taki wykres nie udaje rynku w pełnej skali. Jest narzędziem treningowym. Pomaga nauczyć oko porządku, zanim zostanie wystawione na chaos realnej ceny.

Realny wykres jest trudniejszy. Cena nie układa się na nim tak czysto jak w podręczniku. Pojawiają się świece, knoty, luki, zmienność, okresy boczne, gwałtowne wybicia, dane z różnych giełd, różne interwały, różne skale i często kilka możliwych interpretacji tego samego ruchu.

Na wykresie ćwiczeniowym zwykle wiesz, że masz znaleźć określoną strukturę.

Na realnym wykresie najpierw musisz ustalić, czy w ogóle masz wystarczająco dobry materiał do analizy. Musisz sprawdzić, czy historia danych jest wystarczająca, czy wybrany interwał pokazuje właściwy stopień fal, czy skala nie zniekształca obrazu rynku i czy wykres daje odpowiedni kontekst do zbudowania wiarygodnego scenariusza analitycznego.

To jest zasadnicza różnica.

Wykres ćwiczeniowy uczy rozpoznawać strukturę. Realny wykres uczy, że zanim zaczniesz oznaczać fale, musisz zrozumieć dane, skalę, interwał i kontekst.

Na wykresie ćwiczeniowym pytasz głównie:

„Jaką strukturę widzę?”

Na realnym wykresie pytasz najpierw:

„Czy ten wykres pozwala mi wiarygodnie ocenić strukturę?”

Dopiero później przechodzisz do oznaczania fal.

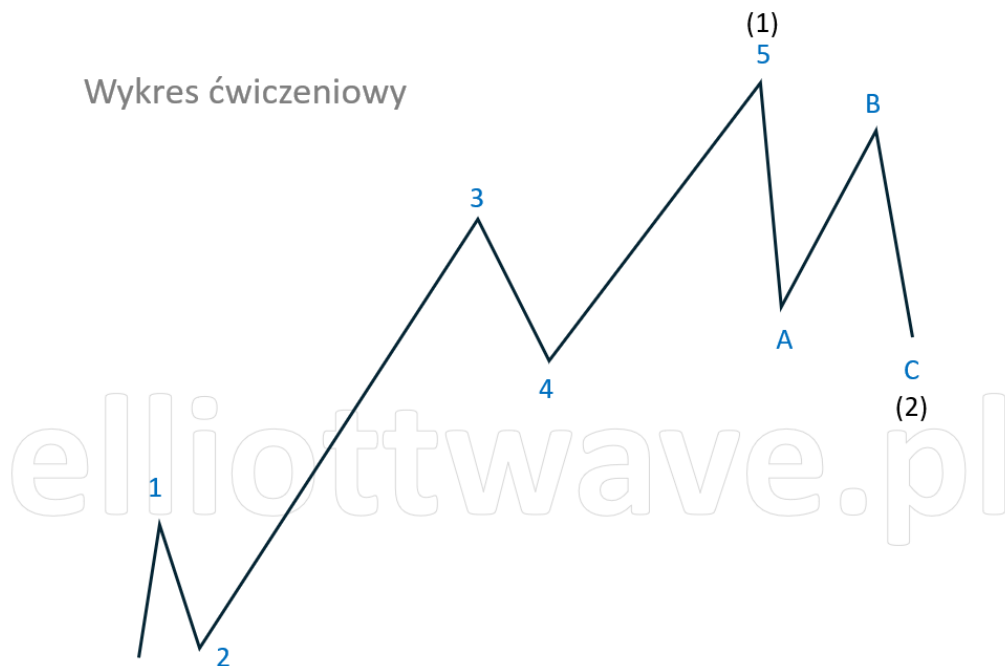
Dobrym przykładem jest Bitcoin. Jeżeli patrzymy na rynek BTC tylko przez pryzmat konkretnej pary z jednej giełdy, na przykład BTCUSDT z Binance, możemy mieć ograniczoną historię danych. Do analizy wysokich stopni falowych lepszy może być szerszy wykres indeksowy BTCUSD, który pokazuje dłuższy kontekst historyczny. To nie jest detal techniczny. Od długości i jakości historii notowań zależy to, jakie struktury falowe w ogóle możemy zobaczyć.

Podobnie jest ze skalą wykresu. Na rynkach o bardzo dużej zmienności skala arytmetyczna może spłaszczać wcześniejsze fragmenty historii. Wtedy początkowe impulsy i korekty stają się prawie niewidoczne, mimo że z punktu widzenia teorii fal mogą mieć ogromne znaczenie. Skala logarytmiczna może pomóc zobaczyć długoterminową strukturę, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów. Jest narzędziem obserwacji, a nie automatyczną odpowiedzią.

W tym rozdziale nie będziemy jeszcze szczegółowo omawiać wyboru wykresu, skali i interwału. To zrobimy w następnym rozdziale, przy procedurze oznaczania fal z góry na dół. Na tym etapie najważniejsze jest jedno: realny wykres wymaga dodatkowego przygotowania, którego nie ma na wykresie ćwiczeniowym.

Wykres ćwiczeniowy porządkuje naukę.

Realny wykres sprawdza, czy potrafisz tę naukę zastosować w warunkach niepewności.



Rysunek 9.2 – Wykres ćwiczeniowy pokazuje struktury falowe w czystej formie



Wykres 9.1 – EURUSD 1M - Wykres realny pokazuje tę samą ideę w warunkach szumu, zmienności, niepełnych danych i kilku możliwych interpretacji

9.3 Dlaczego wykres dopuszcza kilka poprawnych interpretacji

Jednym z największych zaskoczeń początkującego analityka falowego jest to, że realny wykres często dopuszcza więcej niż jedno oznaczenie.

Na schemacie ćwiczeniowym zwykle istnieje jedno rozwiązanie. Wiadomo, gdzie zaczyna się struktura, gdzie się kończy, które fale są napędzające, a które korekcyjne. Celem ćwiczenia jest rozpoznanie wzorca.

Na realnym rynku sytuacja jest inna. Struktura rozwija się w czasie. Ostatnia fala nie jest jeszcze zakończona. Dane mogą różnić się między giełdami. Inny interwał pokazuje inne szczegóły. Ten sam ruch może być końcówką większej fali, początkiem nowej struktury albo tylko fragmentem korekty wyższego rzędu.

Dlatego na realnym wykresie możesz spotkać kilka oznaczeń, które formalnie nie łamią reguł teorii fal Elliotta. Każde z nich może być możliwe. Nie każde będzie jednak równie wiarygodne.

To bardzo ważne rozróżnienie.

Oznaczenie dopuszczalne to takie, które nie narusza podstawowych reguł teorii fal Elliotta.

Oznaczenie wiarygodne to takie, które oprócz zgodności z regułami ma także naturalne proporcje, właściwy wygląd, sensowny stopień fal, zgodność z kontekstem wyższego rzędu i wsparcie narzędzi pomocniczych. Inaczej mówiąc: reguły mówią, czy dane oznaczenie może istnieć. Wskazówki, proporcje i narzędzia pomocnicze pomagają ocenić, czy warto traktować je jako poważny wariant oznaczenia.

Wielość interpretacji nie oznacza więc dowolności. Nie chodzi o to, żeby znaleźć dowolny układ, który „jakoś pasuje” do ceny. Chodzi o to, żeby przygotować kilka możliwych wariantów oznaczenia, porównać je ze sobą i stopniowo wybrać ten, który najlepiej porządkuje wykres.

Wariant oznaczenia to propozycja opisu struktury falowej. Może być poprawna formalnie, ale jeszcze zbyt słaba, aby stała się podstawą dalszej analizy.

Hipoteza robocza to wariant, który po wstępnej selekcji wydaje się najbardziej logiczny. Spełnia reguły, ma sensowne proporcje, pasuje do kontekstu i można wskazać argumenty, które go wspierają.

Scenariusz analityczny powstaje dopiero wtedy, gdy hipoteza robocza zostaje uporządkowana: ma określone miejsce rynku w cyklu, strefy prawdopodobieństwa, wariant alternatywny oraz poziomy, które mogą ją potwierdzić albo odwołać.

Dlatego oznaczanie fal na realnym wykresie nie polega na szybkim wybraniu pierwszej interpretacji, która wygląda dobrze. Polega na pracy z wariantami.

Najpierw pytasz:

„Jakie oznaczenia są formalnie dopuszczalne?”

Potem pytasz:

„Które z nich jest najbardziej wiarygodne?”

A dopiero później:

„Czy z tej hipotezy można zbudować spójny scenariusz analityczny?”

Kilka możliwych interpretacji nie jest porażką analizy. Jest naturalnym elementem pracy z realnym rynkiem.

Błędem nie jest to, że przygotujesz kilka wariantów.

Błędem jest to, że przywiążesz się do jednego wariantu zbyt wcześnie.

Ten sam lokalny układ ceny może mieć różne znaczenie falowe. W jednym wariacie może być falą czwartą większego impulsu, w innym falą B w korekcie wyższego rzędu. Sam kształt lokalny nie wystarcza, aby rozstrzygnąć funkcję falową. Dopiero kontekst wyższego rzędu, proporcje, reguły i narzędzia pomocnicze pozwalają ocenić, który wariant oznaczenia jest najbardziej wiarygodny.

Celem nie jest więc natychmiastowa pewność. Celem jest uporządkowanie niepewności w taki sposób, aby z wielu możliwych interpretacji wybrać tę, która najlepiej opisuje aktualny stan rynku.



Wykres 9.2 – EURUSD 2D. Możliwy Trójkąt w fali Pośredniej (4).



Wykres 9.3 – EURUSD 2D. Możliwy Trójkąt w fali Pośredniej (B) Zygzaka w fali Głównej ②.

9.4 Oznaczanie fal jako budowanie hipotezy roboczej

Oznaczanie fal na realnym wykresie nie polega na znalezieniu jednej pewnej odpowiedzi. Polega na budowaniu hipotezy roboczej, czyli najlepszego na dany moment sposobu uporządkowania struktury rynku.

Hipoteza robocza nie jest przekonaniem, że rynek na pewno rozwinie się w określony sposób. Jest warunkowym założeniem analitycznym. Mówi:

„Na podstawie obecnych danych ten wariant oznaczenia wydaje się najbardziej logiczny, ale musi być dalej weryfikowany”.

To bardzo ważne podejście, ponieważ chroni analityka przed jednym z najczęstszych błędów: przywiązaniem się do pierwszego oznaczenia. Na realnym wykresie pierwszy pomysł często wygląda przekonująco, zwłaszcza gdy pasuje do naszych oczekiwań. Dopiero później okazuje się, że inny wariant lepiej wyjaśnia strukturę, proporcje, dynamikę albo kontekst wyższego stopnia.

Dlatego dobra analiza falowa powinna zaczynać się od kilku możliwych wariantów oznaczenia. Nie chodzi o to, żeby mnożyć scenariusze bez końca, ale o to, aby nie zamknąć się zbyt wcześnie w jednej interpretacji.

Najpierw przygotowujemy warianty oznaczenia.

Następnie sprawdzamy, które z nich spełniają reguły teorii fal Elliotta.

Potem oceniamy, które mają najlepsze proporcje, właściwy wygląd, sensowny stopień fal i zgodność z kontekstem wyższego rzędu.

Dopiero wtedy jeden z wariantów może stać się hipotezą roboczą.

Dobra hipoteza robocza powinna mieć kilka elementów.

Po pierwsze, musi być zgodna z regułami teorii fal Elliotta. Jeżeli oznaczenie łamie podstawową regułę struktury, nie powinno być dalej bronione tylko dlatego, że „ładnie wygląda”.

Po drugie, powinna mieć właściwy wygląd. Impuls powinien wyglądać jak impuls, korekta jak korekta, trójkąt jak trójkąt. Samo formalne dopasowanie etykiet nie wystarcza, jeśli struktura wizualnie nie przypomina tego, czym ma być.

Po trzecie, powinna mieć sensowne proporcje. Relacje Fibonacciego, długości fal, głębokości korekt i czas trwania struktur nie muszą być idealne, ale powinny mieścić się w logicznych granicach.

Po czwarte, powinna pasować do kontekstu wyższego stopnia. Lokalny układ może wyglądać jak impuls, ale jego funkcja falowa zależy od tego, gdzie znajduje się w większej strukturze.

Po piąte, powinna mieć wsparcie narzędzi pomocniczych. Kanały, RSI, MACD, dywergencje, linie trendu, świece i strefy Fibonacciego nie zastępują oznaczania fal, ale pomagają ocenić, czy hipoteza jest spójna.

Po szóste, powinna mieć warunki potwierdzenia i odwołania. Hipoteza robocza bez poziomego odwołania łatwo zamienia się w życzeniową interpretację. Jeżeli nie wiemy, co musiałoby się wydarzyć, aby oznaczenie przestało mieć sens, to znaczy, że nie mamy jeszcze prawdziwej hipotezy roboczej.

W praktyce każda hipoteza robocza powinna odpowiadać na kilka pytań:

- Jaką strukturę prawdopodobnie buduje rynek?
- Gdzie znajduje się ta struktura w większym cyklu falowym?
- Które elementy wykresu wspierają to oznaczenie?
- Jakie są możliwe warianty alternatywne?
- W jakiej strefie rynek może zakończyć analizowaną falę?
- Co potwierdzi hipotezę roboczą?
- Co ją osłabi albo odwoła?

Takie podejście zmienia sposób patrzenia na wykres. Nie próbujesz udowodnić, że masz rację. Próbujesz sprawdzić, czy rynek nadal wspiera Twoją hipotezę.

Jeżeli kolejne dane potwierdzają oznaczenie, hipoteza robocza zyskuje większą wiarygodność. Jeżeli cena zachowuje się inaczej, niż wynikałoby z oznaczenia, hipotezę trzeba osłabić, zmienić albo odrzucić. Nie jest to porażka. To normalna część pracy analitycznej.

Najgorszym rozwiązaniem jest poprawianie oznaczenia za wszelką cenę tylko po to, aby utrzymać wcześniejsze przekonanie. Wtedy analiza przestaje być narzędziem obserwacji rynku, a staje się próbą obrony

własnej opinii. Hipoteza robocza powinna być więc elastyczna, ale nie dowolna. Elastyczna, bo rynek dostarcza nowe informacje i oznaczenie może wymagać aktualizacji.

Niedowolna, bo każda zmiana musi wynikać z reguł, proporcji, kontekstu i zachowania ceny, a nie z potrzeby ratowania wcześniejszego pomysłu.

Jeżeli hipoteza robocza zostanie uporządkowana, może stać się scenariuszem analitycznym. Scenariusz analityczny to już nie tylko oznaczenie fal. To pełniejszy opis sytuacji rynkowej: struktura, miejsce w cyklu, możliwe strefy zakończenia fali, wariant alternatywny oraz warunki potwierdzenia i odwołania.

Na tym etapie nadal nie podejmujemy jeszcze decyzji tradingowej. Nie szukamy jeszcze wejścia, stop-lossu ani wielkości pozycji. Budujemy podstawę analityczną, która dopiero w Części 3 zostanie oceniona pod kątem tradingowym.



Rysunek 9.3 – Oznaczanie fal na realnym wykresie nie polega na szybkim oznaczeniu struktury, lecz na przejściu przez proces weryfikacji: od pierwszego pomysłu do wariantu roboczego i poziomu odwołania.

Najważniejsza zasada tego punktu brzmi:

oznaczenie fal nie jest wyrokiem dla rynku. Jest hipotezą roboczą, którą rynek może potwierdzić, osłabić albo odwołać.

9.5 Dwa kierunki pracy z wykresem: z góry na dół i z dołu do góry

Z realnym wykresem można pracować na dwa główne sposoby.

Pierwsze podejście to analiza z góry na dół.

W tym podejściu zaczynasz od szerokiego kontekstu. Najpierw patrzysz na możliwie długą historię rynku, wysokie interwały i struktury większego rzędu. Próbujesz ustalić, gdzie rynek może znajdować się w dużym cyklu falowym. Dopiero później schodzisz niżej i szukasz dokładniejszych struktur, lokalnych fal oraz potencjalnych miejsc, które mogą mieć znaczenie analityczne lub tradingowe.

To podejście jest najbardziej naturalne wtedy, gdy masz dostęp do dobrej, długiej i spójnej historii notowań. Im więcej widzisz wcześniejszego ruchu rynku, tym łatwiej ocenić, czy obecna cena znajduje się na początku większej struktury, w jej środku, przy końcu impulsu, w korekcie albo w miejscu podwyższonej niepewności.

Analiza z góry na dół odpowiada przede wszystkim na pytanie:

„Gdzie obecna cena znajduje się w większym cyklu?”

To bardzo ważne pytanie, ponieważ w teorii fal Elliotta znaczenie lokalnej struktury zależy od jej miejsca w większym układzie. Ten sam impuls, ta sama korekta albo ten sam trójkąt mogą mieć zupełnie inne znaczenie w zależności od tego, czy występują po fali 1 lub A, po fali 3, w fali B, w fali X, czy przy końcu większego cyklu.

Dlatego analiza z góry na dół daje mapę rynku. Najpierw próbujesz zobaczyć całość, a dopiero potem oceniasz szczegóły. Nie zaczynasz od pytania: „czy tu jest setup?”, ale od pytania: „w jakim miejscu większej struktury znajduje się rynek?”. Dopiero gdy masz odpowiedź, możesz zejść niżej i sprawdzić, czy lokalny układ rzeczywiście wspiera scenariusz wyższego rzędu.

To podejście pomaga uniknąć jednego z najczęstszych błędów: przeceniania lokalnego układu tylko dlatego, że wygląda atrakcyjnie na niskim interwale. Lokalny impuls i korekta mogą wyglądać jak świetny układ 1-2 przed falą 3, ale jeśli na wyższym interwale rynek kończy większą falę piątą, jego znaczenie będzie zupełnie inne. Podobnie lokalne wybiecie może wyglądać obiecująco, ale jeśli pojawia się w strefie końca dużego ruchu albo w miejscu, gdzie kilka scenariuszy pozostaje otwartych, jego wartość analityczna i tradingowa spada.

Analiza z góry na dół porządkuje więc pracę z wykresem. Pozwala najpierw określić główny kierunek interpretacji, możliwe miejsce rynku w cyklu oraz ramy dla scenariuszy alternatywnych. Dzięki temu lokalne struktury nie są oceniane w oderwaniu od całości, lecz jako element większej układanki.

Można powiedzieć, że w tym podejściu najpierw tworzysz mapę, a dopiero potem szukasz drogi. Najpierw ustalasz duży kontekst, a dopiero później sprawdzasz, czy lokalny układ daje punkt zaczepienia do dalszej analizy.

Z tego powodu analiza z góry na dół powinna być podstawowym sposobem pracy zawsze wtedy, gdy dane historyczne na to pozwalają. Daje największy porządek, pomaga kontrolować stopnie fal i zmniejsza ryzyko, że atrakcyjny lokalny układ zostanie błędnie uznany za ważny sygnał.



Rysunek 9.4 – Podejście z góry na dół daje mapę rynku

Drugie podejście to analiza z dołu do góry.

Analiza z dołu do góry nie zastępuje analizy z góry na dół. Jest raczej drugim sposobem rozpoczęcia pracy z wykresem. Szczególnie przydaje się wtedy, gdy pełny kontekst rynku jest niedostępny albo gdy najpierw zauważamy lokalną strukturę, która wymaga interpretacji.

Takie sytuacje zdarzają się w praktyce dość często. Czasami rynek jest zbyt młody. Czasami dane z wcześniejszego okresu są niepełne. Czasami analizujemy instrument, którego historia na danej platformie jest krótka. Czasami dostępna historia jest sztucznie ograniczona przez platformę analityczną. Czasami interesuje nas tylko lokalny fragment rynku, a szerszy kontekst pozostaje niejasny.

W takiej sytuacji analiza z góry na dół jest ograniczona. Nie możemy zacząć od pełnego cyklu wysokiego rzędu, ponieważ po prostu go nie widzimy. Wtedy zaczynamy od tego, co jest dostępne na wykresie, czyli od lokalnych struktur.

To jednak wymaga bardzo dobrej znajomości teorii. Jeżeli zaczynamy analizę od lokalnego układu, musimy wiedzieć, w jakich miejscach cyklu Elliotta dana struktura w ogóle może występować. Nie wystarczy rozpoznać, że „to wygląda jak Trójkąt”. Trzeba jeszcze wiedzieć, czym taki Trójkąt może być w większej strukturze.

Na przykład jeżeli na wykresie widzimy korektę w formie Trójkąta, to z teorii wiemy, że taka struktura może występować między innymi jako:

- fala 4 w Impulsie,
- fala 4 w Diagonalnej Początkowej,
- fala 4 w Diagonalnej Końcowej,
- fala B w Zygzaku,
- fala E w Trójkącie Zbieżnym,
- fala X w Podwójnym Zygzaku,
- fala X lub XX w Potrójnym Zygzaku,

- fala X albo jedna ze struktur W/Y w Podwójnej Trójce,
- fala X, XX albo jedna ze struktur W/Y/Z w Potrójnej Trójce.

To pokazuje, że sama identyfikacja struktury nie wystarcza. Rozpoznanie Trójkąta jest dopiero początkiem pracy. Następne pytanie brzmi: **w jakim miejscu większej struktury ten Trójkąt może się znajdować?**

Dopiero odpowiedź na to pytanie pozwala zbudować sensowną hipotezę falową. Jeżeli Trójkąt może być falą 4, trzeba sprawdzić, czy przed nim rzeczywiście widać fale 1, 2 i 3. Jeżeli może być falą B, trzeba sprawdzić, czy wcześniej wystąpiła fala A i czy po Trójkącie można oczekiwać fali C. Jeżeli może być falą X, trzeba szukać struktury złożonej, w której Trójkąt łączy dwa układy korekcyjne.

Dlatego analiza z dołu do góry nie jest prostszą wersją analizy falowej. Jest innym sposobem rozpoczęcia pracy. Zamiast zaczynać od dużej mapy rynku, zaczynasz od lokalnego znaku na wykresie i próbujesz ustalić, do jakiej większej struktury może on należeć.

To podejście jest bliższe traderowi, ponieważ często zaczyna się od konkretnej sytuacji widocznej na wykresie. Ma jednak jedną słabość: bez sprawdzenia kontekstu łatwo przecenić lokalny układ i zobaczyć setup tam, gdzie rynek znajduje się w miejscu podwyższonego ryzyka.



Rysunek 9.5 – Podejście z dołu do góry pomaga znaleźć punkt zaczepienia w szerszym kontekście

Dlatego analiza z dołu do góry zawsze powinna kończyć się próbą sprawdzenia wyższego kontekstu — nawet jeśli ten kontekst jest niepełny. Lokalna struktura daje punkt zaczepienia, ale dopiero jej możliwe miejsce w większym cyklu nadaje jej znaczenie analityczne.

Dlatego oba podejścia są potrzebne.

Analiza z góry na dół daje kontekst.

Analiza z dołu do góry daje punkt zaczepienia.

Najlepsze efekty daje połączenie obu. Z góry na dół budujesz mapę rynku. Z dołu do góry sprawdzasz, czy pojawia się lokalna struktura, która pasuje do tej mapy.

W kolejnych dwóch rozdziałach omówimy oba podejścia osobno. Najpierw przejdziemy przez oznaczanie fal z góry na dół, ponieważ jest to bardziej uporządkowany sposób nauki pracy z realnym wykresem. Później pokażemy oznaczanie z dołu do góry, czyli podejście, w którym punktem startu jest lokalny układ falowy, a kontekst wyższego rzędu staje się filtrem jakości analizy.

W tej części książki oba podejścia traktujemy jako sposoby budowania scenariusza analitycznego, a nie jako gotowe techniki wejścia w pozycję.

12. Co dalej po Części 2 serii

Co już umiesz po Części 2

Co już umiesz po Części 2

Jeżeli przerobiłeś Część 1 i Część 2 tej serii, masz za sobą dwa bardzo ważne etapy nauki teorii fal Elliotta.

W Części 1 nauczyłeś się rozpoznawać podstawowe struktury falowe: Impuls, Diagonalną, Zygzak, Płaską, Trójkąt oraz korekty złożone. Poznałeś stopnie fal, zasady oznaczania, logikę cyklu Elliotta oraz koncepcję Ramek Struktur Falowych, która pomaga porządkować analizę i nie gubić hierarchii fal.

W Części 2 zrobiłeś kolejny krok. Najpierw poznałeś narzędzia, które pomagają przejść od samego rozpoznania struktury do jej pomiaru, weryfikacji i prognozowania. Nauczyłeś się korzystać z poziomów Fibonacciego, relacji między falami, wielokrotności, klastrów cenowych, statystyk, naprzemienności, kanałów Elliotta i Kennedy'ego, wskaźników RSI i MACD, dywergencji, linii trendu oraz świec i formacji świecowych.

Następnie przeszedłeś od narzędzi do realnego wykresu. Zobaczyłeś, czym różni się wykres ćwiczeniowy od wykresu rynkowego, dlaczego ten sam fragment ceny może dopuszczać kilka poprawnych interpretacji i dlaczego oznaczanie fal należy traktować jako budowanie hipotezy roboczej, a nie jako szukanie jednej pewnej odpowiedzi.

Poznałeś także dwa kierunki pracy z wykresem. Oznaczanie z góry na dół pomaga budować szeroki kontekst rynku: od większego cyklu, przez wyższy interwał, aż do bardziej szczegółowego oznaczenia. Oznaczanie z dołu do góry pomaga wykorzystać lokalny układ jako punkt zaczepienia, ale dopiero po sprawdzeniu jego funkcji w szerszej strukturze.

To oznacza, że Twoja analiza nie musi już polegać tylko na pytaniu:

- **„Co rynek prawdopodobnie buduje?”**

Możesz teraz zadać kolejne pytania:

- **„Dokąd ten układ może dojść?”**
- **„Gdzie wypadają najważniejsze strefy cenowe?”**
- **„Czy proporcje fal potwierdzają dany wariant oznaczenia?”**
- **„Czy lokalny układ pasuje do kontekstu wyższego stopnia?”**
- **„Który wariant oznaczenia może stać się hipotezą roboczą?”**
- **„Co potwierdza, osłabia albo odwołuje ten scenariusz analityczny?”**

To bardzo duży postęp.

Najważniejsza lekcja z Części 2

Najważniejsza lekcja z Części 2 jest prosta:

żadne narzędzie nie zastępuje analizy falowej.

Fibonacci nie mówi sam z siebie, jaką strukturę buduje rynek. Kanał nie rozstrzyga automatycznie, czy fala już się zakończyła. Dywergencja nie oznacza jeszcze pewnego odwrócenia. Świeca odwrócenia nie jest gotowym sygnałem transakcyjnym. RSI i MACD nie są osobnymi systemami, które mają podejmować decyzje za analityka.

Wszystkie te narzędzia mają sens dopiero wtedy, gdy pracują w kontekście struktury falowej.

Dlatego w Części 2 uczyłeś się nie tylko mierzyć fale, ale także łączyć argumenty. Pojedynczy poziom Fibonacciego, pojedyncza dywergencja albo pojedyncza linia trendu może być tylko wskazówką. Dużo większe znaczenie

ma sytuacja, w której kilka niezależnych elementów zaczyna wskazywać ten sam obszar albo wspierać ten sam wariant oznaczenia.

W praktyce dobra analiza falowa nie polega na szukaniu jednego magicznego sygnału. Polega na stopniowym budowaniu przewagi analitycznej.

Najpierw rozpoznajesz możliwą strukturę.

Potem sprawdzasz jej proporcje.

Następnie wyznaczasz strefy prawdopodobieństwa.

Później porównujesz warianty oznaczenia.

Na końcu oceniasz, który wariant może stać się hipotezą roboczą i czy da się z niego zbudować scenariusz analityczny.

To właśnie jest sedno Części 2: przejście od pojedynczych narzędzi do uporządkowanej pracy z realnym wykresem.

Po tej części nie powinienes patrzeć na wykres z pytaniem:

- „Który wskaźnik da mi sygnał?”

Powinienes raczej pytać:

- „Jaką strukturę rynek prawdopodobnie buduje?”
- „Czy proporcje, kanały, wskaźniki, dywergencje i świece wspierają ten wariant?”
- „Gdzie znajdują się najważniejsze strefy prawdopodobieństwa?”
- „Co potwierdza, osłabia albo odwołuje moją hipotezę roboczą?”

To jest zasadnicza zmiana sposobu myślenia. Część 2 nie uczy mechanicznego prognozowania ceny. Uczy budowania scenariusza analitycznego na podstawie struktury, narzędzi, kontekstu i zachowania rynku. A scenariusz analityczny, choć bardzo ważny, nadal nie jest jeszcze transakcją.

Po czym poznasz, że jesteś gotowy na kolejny etap

Nie musisz znać na pamięć wszystkich tabel, statystyk i relacji Fibonacciego, żeby przejść do Części 3. Ważniejsze jest to, czy rozumiesz, jak z nich korzystać i czy potrafisz połączyć je z oznaczaniem fal na realnym wykresie.

Jesteś gotowy na kolejny etap, jeśli potrafisz:

- rozpoznać główną strukturę falową na wykresie i nie zaczynać analizy od przypadkowych etykiet,
- odróżnić sytuację, w której rynek buduje impuls, od sytuacji, w której bardziej prawdopodobna jest korekta,
- określić, czy analizujesz falę drugą, czwartą, trzecią, piątą, falę C, falę B albo fragment korekty złożonej,
- wyznaczyć podstawowe poziomy Fibonacciego dla korekty i impulsu,
- sprawdzić, czy kilka niezależnych pomiarów prowadzi do podobnej strefy cenowej,
- użyć kanału jako narzędzia kontroli przebiegu struktury,
- rozpoznać sytuację, w której dywergencja albo zachowanie świec potwierdza możliwość zakończenia fali,
- odróżnić wykres ćwiczeniowy od realnego wykresu rynkowego,
- przygotować kilka możliwych wariantów oznaczenia i nie przywiązywać się zbyt wcześnie do pierwszego pomysłu,
- sprawdzić, czy lokalny układ pasuje do kontekstu wyższego stopnia,
- potraktować oznaczenie fal jako hipotezę roboczą, a nie jako pewną prognozę,
- wskazać, co może potwierdzić, osłabić albo odwołać dany scenariusz analityczny,
- zaakceptować, że analiza falowa nie daje pewności, lecz buduje scenariusze o różnym prawdopodobieństwie.

Sz szczególnie ważny jest ostatni punkt. Część 2 nie miała nauczyć Cię przewidywania rynku z absolutną pewnością. Miała nauczyć Cię widzenia

scenariuszy: bardziej uporządkowanych, lepiej uzasadnionych i mniej przypadkowych.

Po tej części nie chodzi już tylko o to, czy potrafisz użyć Fibonacciego, kanału, RSI, MACD, dywergencji albo świec. Chodzi o to, czy potrafisz połączyć te narzędzia ze strukturą falową, kontekstem wyższego stopnia i realnym zachowaniem ceny.

Jeżeli potrafisz przygotować scenariusz analityczny, wskazać jego mocne i słabe strony oraz określić, kiedy dany wariant przestaje mieć sens, jesteś gotowy na kolejny etap.

Tym etapem nie jest już samo prognozowanie i oznaczanie.

Tym etapem jest pytanie:

czy ten scenariusz można rozegrać tradingowo?

Dlaczego prognoza to jeszcze nie transakcja

Po Części 2 możesz już wyznaczać prawdopodobne strefy zakończenia fal. Możesz wskazać miejsce, w którym korekta może się zakończyć. Możesz określić potencjalny zasięg fali trzeciej, piątej albo fali C. Możesz zauważyć klaster Fibonacciego, dywergencję, wybicie z kanału albo świecę sugerującą zmianę zachowania ceny.

Możesz także zrobić coś więcej: przygotować robocze oznaczenie fal na realnym wykresie, porównać kilka wariantów interpretacji, wybrać hipotezę roboczą i zbudować scenariusz analityczny. Możesz określić, co rynek prawdopodobnie buduje, gdzie znajduje się w większym cyklu i które strefy cenowe mają obecnie największe znaczenie.

Ale to nadal nie oznacza, że masz automatycznie otworzyć transakcję.

To bardzo ważna granica.

Analiza odpowiada na pytania:

- „Co rynek prawdopodobnie buduje?”
- „Dokąd ten układ może dojść?”
- „Który wariant oznaczenia jest obecnie najbardziej logiczny?”
- „Co potwierdza, osłabia albo odwołuje scenariusz analityczny?”

Trading odpowiada na inne pytania:

- „Czy ten scenariusz ma wartość tradingową?”
- „Która fala może być falą handlową?”
- „Czy mam dobre miejsce wejścia?”
- „Gdzie powinien być stop-loss?”
- „Jak duża może być pozycja?”
- „Czy potencjalny zysk jest większy od ryzyka?”
- „Jak poprowadzić pozycję, jeśli rynek ruszy zgodnie z planem?”
- „Co zrobię, jeśli rynek zachowa się inaczej?”

To są pytania, których nie rozwiązuje sam Fibonaccini, sama dywergencja, sam kanał ani samo oznaczenie fal. Scenariusz analityczny pokazuje możliwość. Trading wymaga jeszcze decyzji, ryzyka, planu, zasad wejścia, stop-lossu, wielkości pozycji i prowadzenia transakcji.

Do tego potrzebny jest proces tradingowy.

Dlatego Część 3 jest naturalnym kolejnym krokiem.

Część 3: od analizy falowej do systemu tradingowego

Część 3 nie zaczyna się od gotowych sygnałów typu „kup” albo „sprzedaj”. Zaczyna się od czegoś ważniejszego: od sprawdzenia, czy scenariusz analityczny przygotowany po Części 2 można zamienić w kontrolowany plan transakcji.

W Części 1 uczyłeś się rozpoznawać struktury falowe w uporządkowany sposób. Poznałeś Impuls, Diagonalną, Zygzak, Płaską, Trójkąt, korekty złożone, stopnie fal i zasady oznaczania.

W Części 2 nauczyłeś się mierzyć te struktury, prognozować ich możliwe zasięgi, korzystać z narzędzi pomocniczych i oznaczać fale na realnym wykresie. Efektem tej pracy jest scenariusz analityczny: robocze oznaczenie fal, miejsce rynku w cyklu, strefy prawdopodobieństwa, warianty alternatywne oraz warunki potwierdzenia i odwołania.

To jednak nadal nie jest jeszcze system tradingowy.

System tradingowy zaczyna się dopiero wtedy, gdy trader pyta nie tylko o to, co rynek prawdopodobnie buduje, ale także o to, czy w danym scenariuszu istnieje sensowna transakcja.

W Części 3 będziemy więc przechodzić od pytań analitycznych do pytań tradingowych:

- Czy scenariusz analityczny ma wartość tradingową?
- Która fala może być falą handlową?
- Gdzie może pojawić się setup?
- Czy miejsce setupu jest dobre w kontekście całej struktury?
- Jaka struktura wejścia potwierdza decyzję?
- Gdzie powinien znaleźć się stop-loss?
- Jak duża może być pozycja?
- Czy relacja zysku do ryzyka ma sens?
- Gdzie znajdują się potencjalne targety?
- Co zrobię, jeśli rynek wybierze scenariusz alternatywny?
- Jak prowadzić pozycję, jeśli rynek ruszy zgodnie z planem?
- Kiedy i dlaczego zamknąć transakcję?

Dopiero po takim uporządkowaniu można mówić o wejściu, stop-lossie, targetach, prowadzeniu pozycji i zarządzaniu ryzykiem.

Innymi słowy: Część 2 kończy się scenariuszem analitycznym. Część 3 pokaże, jak sprawdzić, czy ten scenariusz można rozegrać tradingowo.

Jak najlepiej przejść z Części 2 do Części 3

Żeby dobrze wykorzystać Część 3, warto najpierw uporządkować materiał z dwóch pierwszych części. Nie chodzi o to, żeby znać na pamięć wszystkie relacje Fibonacciego, tabele i przykłady. Chodzi o to, żeby umieć przygotować scenariusz analityczny, który później będzie można ocenić pod kątem tradingowym.

Proponuję prosty sposób przygotowania:

1. Wybierz kilka wykresów, na których próbowałeś samodzielnie oznaczać fale. Nie muszą być idealne. Lepiej, jeśli są to wykresy, na których miałaś wątpliwości.
2. Dla każdego wykresu zapisz główną hipotezę roboczą. Nie zaczynaj od targetu ani od pomysłu na transakcję. Najpierw odpowiedz: jaką strukturę rynek prawdopodobnie buduje?
3. Oznacz stopień fali, na którym pracujesz. Sprawdź, czy nie mieszasz mikrofal z ruchem wyższego rzędu.
4. Przygotuj przynajmniej jeden wariant alternatywny. Nie po to, żeby komplikować analizę, ale po to, żeby sprawdzić, czy nie przywiązałeś się zbyt wcześnie do pierwszego oznaczenia.
5. Wyznacz najważniejsze strefy Fibonacciego. Szukaj nie pojedynczych poziomów, ale obszarów, w których nakłada się kilka pomiarów.
6. Dodaj narzędzia pomocnicze. Sprawdź kanał, RSI, MACD, dywergencje, linię trendu i zachowanie świec.
7. Zapisz, co potwierdza scenariusz analityczny, co go osłabia i gdzie zostaje odwołany. To bardzo ważny krok, bo w tradingu nie wystarczy wiedzieć, gdzie rynek może dojść. Trzeba też wiedzieć, kiedy Twoja analiza przestaje mieć sens.

Taka praca przygotuje Cię do Części 3 znacznie lepiej niż bierne czytanie kolejnych rozdziałów. W Części 3 nie będziemy zaczynać od pytania, jak oznaczyć wykres od nowa. Będziemy zaczynać od pytania, czy przygotowany scenariusz analityczny ma wartość tradingową.

Najważniejszy wniosek na koniec Części 2

Po Części 1 mogłeś powiedzieć:

- **„Umiem rozpoznać podstawową strukturę falową.”**

Po Części 2 możesz powiedzieć:

- **„Umiem zmierzyć tę strukturę, ocenić jej proporcje, oznaczyć ją na realnym wykresie i zbudować scenariusz analityczny.”**

Po Części 3 powinieneś móc powiedzieć:

- **„Umiem sprawdzić, czy scenariusz analityczny ma wartość tradingową i zamienić go w plan działania na rynku.”**

To jest właśnie główna droga tej serii.

Teoria fal Elliotta nie ma być sztuką dla sztuki. Nie chodzi o to, żeby po fakcie pięknie oznaczyć wykres. Chodzi o to, żeby nauczyć się czytać strukturę rynku, budować scenariusze, oceniać prawdopodobieństwo i podejmować decyzje w sposób bardziej uporządkowany.

Część 1 dała Ci język struktur falowych.

Część 2 pokazała, jak te struktury mierzyć, prognozować, oznaczać na realnym wykresie i porządkować w scenariusz analityczny.

Część 3 pokaże, jak z takiego scenariusza przejść do systemu tradingowego: fali handlowej, setupu, wejścia, stop-lossu, wielkości pozycji, relacji R:R, targetów, scenariusza alternatywnego, prowadzenia pozycji i zamknięcia transakcji.

Innymi słowy: po Części 2 masz już mapę analityczną rynku. W Części 3 nauczysz się sprawdzać, czy na tej mapie istnieje droga, którą warto rozegrać tradingowo.

Do zobaczenia w Części 3 serii „iRek o falach Elliotta”.